

**Sarah Kane**

# **Oczyszczeni**

*Tłumaczenie: Agnieszka Kaszowska*

## Scena 1

*Wewnątrz ogrodzenia uniwersytetu. Pada śnieg.  
Tinker podgrzewa dzialkę na srebrnej łyżce.  
Graham wchodzi.*

**Graham:** Tinker.  
**Tinker:** Gotuję.  
**Graham:** Chcę odlecieć.

*Tinker podnosi głowę  
Cisza*

**Tinker:** Nie.  
**Graham:** Czy to dla mnie?  
**Tinker:** Ja nie biorę.  
**Graham:** Więcej.  
**Tinker:** Nie.  
**Graham:** To nie wystarczy.  
**Tinker:** Jestem dealerem, nie lekarzem.  
**Graham:** Czy ty jesteś moim przyjacielem?  
**Tinker:** Nie sądzę.  
**Graham:** Więc co ci zależy?  
**Tinker:** Nie skończę tutaj.  
**Graham:** Moja siostra... Ona chce...  
**Tinker:** Ani mi nie mów.  
**Graham:** Znam swoje granice. Proszę.  
**Tinker:** Wiesz co się stanie ze mną?  
**Graham:** Tak.  
**Tinker:** To dopiero początek.  
**Graham:** Tak.  
**Tinker:** Pozwolisz na to?  
**Graham:** Nie jesteśmy przyjaciółmi.

*Pauza*

**Tinker:** Nie.  
**Graham:** Tylko bez żalu.

*Tinker (myśli. Po chwili dodaje następną sporą porcję na łyżkę)*

**Graham:** Więcej.

*Tinker* (patrzy na niego, następnie dokłada jeszcze jedną porcję, dodaje sok cytrynowy i podgrzewa działkę. Napelnia strzykawkę Graham z trudnością poszukuje żyły)

**Tinker:** (wstrzykuje w kącik oka Grahama)

Licz od dziesięciu do tyłu.

**Graham:** Dziesięć, dziewięć, osiem...

**Tinker:** Twoje nogi stają się ciężkie.

**Graham:** Siedem, sześć, pięć...

**Tinker:** Twoja głowa staje się lekka.

**Graham:** Cztery, cztery, pięć

**Tinker:** Życie jest słodkie.

**Graham:** Oto, jakie jest naprawdę.

*Przyglądają się sobie.*

*Graham* (uśmiecha się)

*Tinker* (patrzy nieobecny spojrzeniem)

**Graham:** Dziękuję, doktorze.

*(osuwają się na ziemię)*

**Tinker:** Graham?

*Cisza.*

**Tinker:** Cztery, trzy, dwa, jeden, zero.

## Scena 2

*Rod i Carl siedzą na trawie na terenie uniwersytetu. Środek lata – słońce świeci. Dochodzą dźwięki meczu krykieta rozgrywanego się po drugiej stronie ogrodzenia.*

*Carl ściąga swoją obrączkę z palca.*

**Carl:** Czy mogę dostać twoją?

**Rod:** Nie mam zamiaru zostać twoim mężem, Carl.

**Carl:** Skąd wiesz?

**Rod:** Nie mam zamiaru być czyimkolwiek mężem.

**Carl:** Chcę, byś zachował moją obrączkę.

**Rod:** Po co?

**Carl:** Jako symbol.

**Rod:** Czego?

**Carl:** Oddania.

**Rod:** Znasz mnie trzy miesiące. To samobójstwo.

**Carl:** Proszę.

**Rod:** Umarłbyś za mnie?

**Carl:** Tak.

**Rod:** *(wyciąga swoją dłoń z jego)*

    Nie podoba mi się to.

*Carl* *(zamyka oczy i wkłada obrączkę na palec Roda)*

**Rod:** O czym myślisz?

**Carl:** Że zawsze będę cię kochać.

*Rod* *(śmieje się)*

**Carl:** Że cię nigdy nie zdradzę.

*Rod* *(śmieje się jeszcze bardziej)*

**Carl:** Że nigdy cię nie okłamię.

**Rod:** Właśnie to zrobiłeś.

**Carl:** Kochanie –

**Rod:** Skarbie, kwiatuszku, kochanie, ja mam imię. Kochasz mnie tak bardzo, czemu więc tak trudno ci zapamiętać moje imię?

**Carl:** Rod.

**Rod:** Rod. Rod.

**Carl:** Czy mogę dostać twoją obrączkę?

**Rod:** Nie.

**Carl:** Dlaczego nie?

**Rod:** Nie zginąłbym za ciebie.

**Carl:** Nic nie szkodzi.

**Rod:** Nie mogę ci niczego obiecać.

**Carl:** Nie przeszkadza mi to.

**Rod:** Ale mi – tak.

**Carl:** Proszę.

*Rod* *(ściąga swoją obrączkę i podaje ją Carlowi)*

**Carl:** Włożysz mi ją na palec?  
**Rod:** Nie.  
**Carl:** Proszę.  
**Rod:** Nie.  
**Carl:** Niczego od ciebie nie oczekuję.  
**Rod:** Właśnie, że oczekujesz.  
**Carl:** Nie musisz niczego mówić.  
**Rod:** Muszę.  
**Carl:** Proszę, kochanie.  
**Rod:** Pierdol się na litość boską!  
**Carl:** Rod, Rod, wybacz, proszę.

**Rod:** *(bierze obrączkę i dłoń Carla)*  
Słuchaj, powiem to tylko raz.  
*(wkłada obrączkę na palec Carla)*  
Kocham cię TERAZ.  
Jestem z tobą TERAZ.  
Dam z siebie wszystko, chwila za chwilą, by cię nie zdradzić.  
Teraz.  
To wszystko. Nic więcej. Nie zmuszaj mnie, bym cię okłamywał.

**Carl:** Ja ciebie nie okłamuję.  
**Rod:** Dorośnij.  
**Carl:** Nigdy się od ciebie nie odwrócę.  
**Rod:** Carl. Każdy, kto ci wpadnie, kurwa, do głowy, ktokolwiek, gdziekolwiek, nudzi się sobą nawzajem.  
**Carl:** Dlaczego jesteś taki cyniczny?  
**Rod:** Jestem stary.  
**Carl:** Masz trzydzieści cztery lata.  
**Rod:** Trzydzieści dziewięć. Kłamałem.  
**Carl:** Mimo wszystko.  
**Rod:** Nie ufaj mi.

*Pauza.*

**Carl:** Ufam ci.

*Całują się.  
Tinker obserwuje.*

### Scena 3

*Biały Pokój – uniwersyteckie sanatorium.*

*Grace stoi sama, czeka.*

*Tinker wchodzi, przeglądając dokumenty.*

**Tinker:** Nie żyje od sześciu miesięcy. Zazwyczaj nie przechowujemy ubrań tak długo.

**Grace:** A co się z nimi dzieje?

**Tinker:** Są utylizowane. Lub palone.

**Grace:** Utylizowane?

**Tinker:** Najprawdopodobniej palone, ale ...

**Grace:** Dajecie je komuś innemu?

**Tinker:** Tak.

**Grace:** To nie jest chyba zbyt higieniczne, nieprawdaż?

**Tinker:** On zmarł z przedawkowania.

**Grace:** Więc po co palić jego ciało?

**Tinker:** Był uzależniony.

**Grace:** Myślałeś, że nikogo to nie obchodzi.

**Tinker:** Nie było mnie przy tym.

**Grace:** Muszę zobaczyć jego ubranie.

**Tinker:** Przykro mi.

**Grace:** Oddałeś ciuchy mojego brata komuś innemu! Nie wyjdę póki ich nie zobaczę.

*Tinker (nie reaguje)*

**Grace:** Co ci zależy? Daj mi jego ciuchy!

**Tinker:** Nie wolno mi pozwolić by cokolwiek stąd zniknęło.

**Grace:** Po prostu muszę je zobaczyć.

**Tinker:** *(rozważa. Następnie podchodzi do drzwi i woła)*

Robin.

*Czekają. Wchodzi dziewiętnastoletni chłopak*

**Tinker:** Tutaj.

**Grace:** *(do Robina)*

Zdejmij swoje ubranie.

**Robin:** Przepraszam?

**Grace:** Grace.

**Tinker:** Zrób to.

*Robin* (zdejmuje ubranie, aż do slipów)

**Grace:** Wszystko.

*Robin* (spogląda na Tinkera)

*Tinker* kiwa głową.

*Robin* ściąga slipy i staje drżący z rękami na genitaliach.

*Grace* rozbiera się do naga.

*Robin* obserwuje, wystraszony.

*Tinker* patrzy w podłogę.

*Grace* nakłada na siebie odzież Grahama (Robina).

*Całkowicie ubrana staje na chwilę zupełnie nieruchomo. Zaczyna drżeć. Zalamuje się i wyje nie mogąc się opanować.*

*Mdleje.*

*Tinker* podnosi ją na łóżko.

*Grace* okłada go na oślep – Tinker przykuwa jej ramiona do prętów łóżka. Robi jej zastrzyk.

*Grace* uspokaja się.

*Tinker* głaszcze jej włosy.

**Grace:** Nie odejdę.

**Tinker:** Odejdiesz. Nie znajdziesz go tutaj.

**Grace:** Chcę zostać.

**Tinker:** To nie w porządku.

**Grace:** Zostaję.

**Tinker:** Zostaniesz usunięta.

**Grace:** Wyglądam jak on. Przyznaj, myślałeś, że jestem mężczyzną?

**Tinker:** Nie mogę cię chronić.

**Grace:** Nie chcę, abys to robił.

**Tinker:** Nie powinnaś tu przebywać. Nie czujesz się dobrze.

**Grace:** Traktuj mnie jak swojego pacjenta.

**Tinker:** (rozważa w milczeniu. Następnie wyciąga buteleczkę z pigułkami z kieszeni)

Pokaż mi język.

*Grace* (wyciąga język)

**Tinker:** (kładzie jej pigułki na języku)

Połknij.

*Grace* (połyka)

**Tinker:** Nie jestem za to odpowiedzialny, Grace.

*Wychodzi.*

*Grace i Robin przypatrują się sobie. Robin wciąż nagi, ręce przykrywają genitalia.*

**Grace:** Ubieraj się.

*Robin* (patrzy na jej ubrania na podłodze. Nakłada je.)

**Grace:** Pisz za mnie.

*Robin* (mruga)

**Grace:** Potrzebuję napisać mojemu ojcu, że tu zostaję.

*Pauza.*

**Robin:** Wychodzę stąd zaraz. Idę do mojej mamy.

*Grace* (przygląda się mu)

**Robin:** Jeśli nie spaprzę znów czegoś. Idę do mojej mamy, dojsć ze sobą do ładu, więc ja –

*Grace* (wpatruje się w niego)

**Robin:** Co ty tu robisz? Nie mamy tu żadnych dziewczyn! Gapisz się na mnie.

**Grace:** Pisz za mnie. (podzwania kajdanami)

**Robin:** Głos mi powiedział, żebym się zabił.

*Grace* (wpatruje się w niego)

**Robin:** Na razie bezpieczny... Nikt się tutaj nie zabija.

*Grace* (gapi się na niego)

**Robin:** Nie chcę umierać, a ty?

*Grace* (gapi się na niego)

**Robin:** Mógł być – całkiem niedługo - pod trzydziestkę. Tak Tinker powiedział. Mógł być ...

**Grace:** Nie umiesz pisać, nieprawdaż?

*Robin* (otwiera usta, by odpowiedzieć, ale nie znajduje odpowiedzi)

**Grace:** To nie koniec świata.

**Robin:** (próbuję mówić. I nic).



## Scena 4

*Czerwony Pokój – uniwersytecka sala gimnastyczna.*

*Carl jest bity przez niewidoczną grupę mężczyzn. Słyszymy odgłosy uderzeń a ciało Carla reaguje tak, jakby właśnie otrzymało uderzenie.*

**Tinker:** *(unoszą ramię i bicie ustaje. Opuszcza ramię, bicie się wznowia.)*

**Carl:** Proszę. Doktorze, proszę.

**Tinker:** *(unoszą ramię. Bicie ustaje)*

Tak?

**Carl:** Nie mogę ...

Już więcej.

**Tinker:** *(opuszcza ramię.)*

*Bicie się wznowia cyklicznie, dopóki Carl nie traci przytomności.*

**Tinker:** *(unoszą ramię. Bicie ustaje.)*

Nie zabijać go. Oszczędzić.

*(całuje twarz Carla delikatnie)*

*Carl* *(otwiera oczy)*

**Tinker:** Przez twoje ciało biegnie pionowy korytarz, prosta linia , przez którą przedmiot może przejść, nie zabijając cię. Zaczyna się tutaj.

*(dotyka odbytu Carla)*

*Carl* *(sztywnieje ze strachu)*

**Tinker:** Mogę wziąć drag, pchnąć go aż tutaj, omijając wszystkie ważne organy, aż wyjdzie tędy.

*(dotyka jego prawego ramienia)*

Naturalnie, umrzesz w końcu. Z głodu, jeśli nic innego nie dopadnie cię wcześniej.

*Spodnie Carla opadają. Drag jest wpychany na kilka cali w jego odbyt.*

**Carl:** Chryste, nie.

**Tinker:** Jak ma twój chłopak na imię?

**Carl:** Jezus...

**Tinker:** Czy możesz mi opisać jego genitalia?

**Carl:** Nie.

**Tinker:** Kiedy ostatnio mu obciągałeś?  
**Carl:** Ja...  
**Tinker:** Rźniecicie się, co?  
**Carl:** Proszę.  
**Tinker:** Nie potakuj. Widzę to.  
**Carl:** Nie.  
**Tinker:** Zamknij oczy i wyobraź sobie, że to on.  
**Carl:** O Boże, proszę, nie! Ja...  
**Tinker:** Rodney, Rodney, rozerwij mnie na pół...!  
**Carl:** Kurwa! Proszę, nie zabijaj mnie Boże.  
**Tinker:** Kocham cię, Rod. Umarłbym za ciebie.  
**Carl:** Nie mnie, proszę, nie mnie.... nie zabijaj mnie! Roda, nie mnie... Nie zabijaj mnie... RODA, NIE MNIE, RODA, NIE MNIE!

*Drag zostaje wyciągnięty.  
Rod spada z ogromnej wysokości i upada obok Carla.  
Cisza.*

**Tinker:** Nie mam zamiaru zabić żadnego z was.  
**Carl:** Nie mogłem nic na to poradzić, Rod. To wyszło ze mnie zanim ...  
**Tinker:** Szz szz szz  
Tylko bez żalu.

*(głaszcze Carla włosy).*

Pokaż mi swój język.

*Carl wysuwa język.*

*Tinker wyciąga ogromne nożyce i obcina Carrollowi język.*

*Carl macha ramionami, jego usta są pełne krwi, nie wydaje z siebie żadnego dźwięku.*

**Tinker:** Ściąga obrączkę z palca Roda i wkłada ją w usta Carla.

**Tinker:** Połknij.

**Carl:** *(połyka obrączkę).*

## Scena 5

*Biały Pokój.  
Grace leży w łóżku.  
Budzi się i wpatruje w sufit.  
Wyciąga ręce spod kołdry i patrzy na nie – są wolne.  
Rozciera nadgarstki.  
Siada.*

**Graham:** *(siedzi na końcu jej łóżka. Uśmiecha się do niej)*  
Cześć, Słoneczko!

*Cisza.*

*Grace gapi się na niego.*

*Oklada go po twarzy tak mocno, jak tylko potrafi, po czym tuli się do niego, tak ciasno, jak to tylko możliwe.*

*Trzyma jego twarz w swoich dłoniach i patrzy z bliska na niego.*

**Grace:** Jesteś czysty

*Graham (uśmiecha się)*

**Grace:** Nigdy więcej mnie nie opuszczaj.

**Graham:** Nie.

**Grace:** Przysięgnij.

**Graham:** Na moje życie.

*Pauza. Przyglądają się sobie nawzajem w milczeniu.*

**Graham:** Jestem bardziej sobą, niż kiedykolwiek byłem.

**Grace:** Naucz mnie.

*Graham tańczy – taniec miłości dla Grace..*

*Grace tańczy naprzeciwko niego, naśladując jego ruchy.*

*Stopniowo jej ruchy nabierają męskości, tak samo jej wyraz twarzy. W końcu już nawet nie patrzy na niego – dokładnie w tym samym czasie odzwierciedla jego ruchy.*

*Gdy przemawia, jej głos brzmi bardziej jak jego głos.*

**Graham:** Dobra w tym jesteś.

**Grace:** Dobra.

**Graham:** Bardzo dobra.

**Grace:** Bardzo dobra.

**Graham:** Bardzo, bardzo dobra.

**Grace:** Bardzo, bardzo dobra.

**Graham:** *(przystaje i przygląda się jej)*

Nigdy siebie nie znałem, Grace.

**Grace:** *(przestaje go naśladować, zażenowana)*

Zawsze byłeś aniołem.

**Graham:** Nie. Po prostu dobrze wyglądam.

*(Uśmiecha się na widok jej zażenowania i bierze ją w ramiona)*

Nie bądź taka poważna. Wyglądasz wspaniale, gdy się uśmiechasz.

*Zaczynają tańczyć powoli, bardzo blisko siebie.*

*Śpiewają pierwszą zwrotkę „ You Are My Sunshine”*

*Ich głosy zamierają i wpatrują się w siebie.*

**Grace:** Spalili twoje ciało.

**Graham:** Jestem tutaj. Odszedłem, ale jestem znowu i nic innego się nie liczy.

*Wpatrują się w siebie.*

*Dotyka jego twarzy.*

**Grace:** Gdybym ja –

*(dotyka jego ust.)*

włożyła mój –

*(wkłada swój palec w jego usta)*

*Przyglądają się sobie, przestraszeni.*

*Grace delikatnie całuje go w usta.*

**Grace:** Kochaj mnie, lub zabij mnie, Graham.

*On waha się.*

*Następnie całuje ją, powoli i delikatnie z początku, po czym mocniej i głębiej.*

**Graham:** Przywykłem ..... myśleć o tobie i ...

Przywykłem.....Pragnąc, abys to była ty, kiedy ja.....

Przywykłem...

**Grace:** Nieważne. Odszedłeś, ale wróciłeś i nic innego się nie liczy.

**Graham:** *(ściąga jej koszulę i wpatruje się w jej piersi)*

**Graham:** Nie ma już teraz różnicy.

*Ssie jej prawą pierś.*

*Ona rozpina jego spodnie i dotyka jego penisa.*

*Ściągają resztę ubrań, obserwując się nawzajem.*

*Stają nadszy i patrzą na swoje ciała.*

*Powoli się obejmują.*

*Zaczynają się kochać, powoli z początku, następnie mocno, szybko, natarczywie, w tym samym rytmie.*

*Jednocześnie dochodzą.*

*Obejmują się nadal, on w niej, nieruchomo.*

*Słonecznik wyrasta z podłogi i wznosi się ponad ich głowami .Gdy jest już dojrzały, Graham przyciąga go do siebie i wacha.*

**Graham:** Cudowny.

## Scena 6

*Czarny Pokój – prysznice uniwersyteckiej sali gimnastycznej przerobione na kabiny z peep shows.*

*Tinker wchodzi.*

*Siada w kabinie, zdejmuje kurtkę i kładzie ją na udach. Rozpina spodnie i wsuwa rękę do środka. Drugą ręką wrzuca w otwór żeton. Otwiera się kłapa – Tinker zagląda do środka. Wewnątrz tańczy Kobieta.*

*Tinker obserwuje przez chwilę, onanizując się.*

*Przestaje i patrzy w podłogę.*

**Tinker:** Przestań, ja –  
Mogę spojrzeć ci w twarz?

*Kobieta przestaje tańczyć i zastanawia się.  
Po chwili siada.*

*Tinker (nie patrzy na nią)  
Kobieta (czeka)*

**Tinker:** Co ty tu robisz?  
**Kobieta:** Lubię to.  
**Tinker:** Tak nie powinno być.  
**Kobieta:** Wiem.  
**Tinker:** Możemy zostać przyjaciółmi?

*Kłapa się zamyka.  
Tinker wrzuca kolejne dwa żetony.  
Kłapa się otwiera ponownie.  
Ta sama Kobieta tańczy.*

**Tinker:** Przestań, ja ...  
Twoja twarz.  
*Kobieta (siada)*  
**Tinker:** *(nie patrzy na nią)*  
Co ty tu robisz?  
**Kobieta:** Nie wiem.  
**Tinker:** Nie powinnaś się tu znajdować. Tak nie powinno się stać.  
**Kobieta:** Wiem.  
**Tinker:** Mogę ci pomóc.  
**Kobieta:** Jak?

**Tinker:** Jestem lekarzem.

*Kobieta (nie reaguje w żaden sposób)*

**Tinker:** Wiesz, co to znaczy?

**Kobieta:** Tak.

**Tinker:** Możemy zostać przyjaciółmi?

**Kobieta:** Nie sądzę.

**Tinker:** No tak, ale ...

**Kobieta:** Nie.

**Tinker:** Będę wszystkim, czego potrzebujesz.

**Kobieta:** Nie mogę.

**Tinker:** Ależ tak.

**Kobieta:** Już za późno.

**Tinker:** Daj mi szansę.

**Kobieta:** Nie.

**Tinker:** Proszę. Nie zawiodę cię.

*Kobieta (śmieje się)*

**Tinker:** Uwierz mi.

**Kobieta:** Dlaczego?

**Tinker:** Nie odwrócę się od ciebie.

**Kobieta:** Ale też nie odwrócisz się DO mnie.

**Tinker:** Dam ci wszystko, co zechcesz, Grace.

*Kobieta (nie odpowiada)*

**Tinker:** *(po raz pierwszy patrzy w jej twarz)*  
Obiecuję.

*Kłapa się zamyka.*

*Tinker nie ma więcej żetonów.*

## Scena 7

*Okrągły Pokój – uniwersytecka biblioteka.*

*Grace i Robin siedzą razem nad kawałkiem papieru. Wciąż poprzebierani.*

*Robin trzyma w ręku ołówek.*

*Graham obserwuje.*

**Grace:** To przemawia bez głosu. Te same słowa, których używasz przez cały czas. Każda litera odpowiada każdemu dźwiękowi. Jeśli zapamiętasz, która litera odpowiada za który dźwięk, będziesz mógł budować słowa.

**Robin:** Ta litera wcale nie wygląda tak, jak brzmi.

**Grace:** R.

**Robin:** Ta akurat tak..... zaś ta już nie.

**Grace:** O. Wiesz już co to za słowo?

**Robin:** Robin, wiem, to moje imię, już mi to powiedziałaś.

**Grace:** W porządku, chcę, abyś teraz zapisał słowo.

**Robin:** Grace.

**Grace:** Moje imię, bo uważasz, że wygląda tak jak brzmi.

*Robin* (patrzy na nią i myśli. Uśmiecha się i zaczyna pisać, pełen koncentracji, z wysuniętym językiem, trzymając niezdarnie ołówek.)

**Graham:** Chłopaki.

*Grace* (uśmiecha się do niego)

**Robin:** Proszę pani?

**Grace:** Mam imię.

**Robin:** Grace, miałaś kiedyś chłopaka?

**Grace:** Tak.

**Robin:** Jaki był?

**Grace:** Kupił mi pudełko czekoladek, a potem próbował mnie stłamsić.

**Robin:** Czekoladek?

**Graham:** Tamten czarny dzieciak?

**Robin:** Chyba jakaś ciota?

**Grace:** Tu nie chodzi o kolor, kolor nie wchodzi w grę.

**Robin:** Jak miał na imię?

**Grace:** Graham.

**Robin, Graham** (razem)

Twój chłopak.

**Grace:** Paul.

Skup się.

**Robin, Graham** (razem)

Wciąż go kochasz?

**Grace:** Proszę.

**Robin:** Tak, ale kochasz go?

**Grace:** Ja-  
Nie.  
Nigdy go nie kochałam.

**Robin:** A czy ...

**Graham:** Pieprzyłaś się z nim?

**Grace:** Tak.  
Tak, robiłam to z nim.  
Tak, zgadza się.

**Robin:** Och.

*Cisza.*

*Robin pisze.*

**Robin, Graham** (*razem*)

Gracie.

**Grace:** Co?

**Robin:** Gdybym mógł coś zmienić w twoim życiu, co by to było?

**Grace:** Moje życie.

**Robin:** Nie. Jedna RZECZ w twoim życiu.

**Grace:** Nie wiem.

**Robin:** No ale powiedz, jedna rzecz.

**Grace:** Za dużo mam do wyboru.

**Robin, Graham** (*razem*)

Ale wybierz.

**Grace:** To jakieś wariactwo.

**Robin:** Nie chciałabyś, aby twój brat powrócił?

**Grace:** Że co?

**Robin:** Nie chciałabyś, aby Graham żył?

**Grace, Graham** (*razem, śmiech*)

**Grace:** Nie. Nie.  
Nie myślę o nim jak o zmarłym.  
To nie tak.

**Robin:** A czy wierzysz w niebo?

**Grace:** Nie. Ani trochę.

**Robin:** Nie wierząc w niebo, nie wierzysz w piekło.

**Grace:** Niebo jest niewidoczne.



**Robin:** Gdybym mógł mieć jedno życzenie, to chciałbym, aby Graham żył.  
**Grace:** Mówiłeś o zmianie w życiu, nie o życzeniu.  
**Robin:** No to w takim razie zmieniłbym martwego Grahama w żywego.  
**Grace:** Grahama nie trzeba zmieniać. I nie jest on częścią twojego życia.  
**Robin:** Jest.  
**Grace:** Jakim sposobem?  
**Robin:** Dali mi jego ciuchy.

*Tinker obserwuje.*

**Grace:** To niepotrzebne, Robin. To wcale nie tak, jakby on był martwy.

**Robin, Graham** (*razem*)

To co byś zmieniła?

**Grace:** Swoje ciało. Aby wyglądało tak, jak się czuję. Graham w środku, Graham na zewnątrz.

**Robin, Graham** (*razem*)

Myślę, że masz bardzo ładne ciało.

**Grace:** Cieszę się. Myślę, że mógłbyś właśnie zapisać to słowo.

**Robin:** Gdyby moja mama nie była moją mamą, i miałbym wybrać inną, wybrałbym ciebie.

**Grace:** Jesteś słodki.

**Robin:** Gdybym ...

Gdybym miał się ożenić, ożeniłbym się z tobą.

**Grace:** Nikt by się ze mną nie ożenił.

**Robin, Graham** (*razem*)

Ja bym się ożenił.

**Grace:** To niemożliwe.

**Robin:** Jeszcze nigdy się nie całowałem z dziewczyną.

**Grace:** To się zmieni

**Robin:** Tu nie. No, chyba, że będziesz to ty.

**Grace:** Ale ja nie jestem odpowiednią dziewczyną.

**Robin:** Nie przeszkadza mi to.

**Grace, Graham** (*razem*):

Ale mi tak.

**Robin:** A mi nie.

**Grace:** Posłuchaj. Gdybym miała kogoś tu pocałować, ale nie mam zamiaru, byłbyś to ty.

**Robin, Graham** *(razem):*

Naprawdę?

**Grace:** No pewnie.

Gdybym.

Ale.

*Robin* *(uśmiecha się i wraca do pisania)*  
*Długa pauza.*

**Robin:** Gracie.

**Grace:** Hmmm.

**Robin, Graham** *(razem):*

Kocham cię.

**Grace:** Ja ...

Ja ciebie też. Ale w bardzo szczególny sposób.

**Robin:** Czyżby?

**Grace:** Robin, ja ....

**Robin** Zostaniesz ...

**Grace, Graham** *(razem):*

Nie.

**Robin:** .....moją dziewczyną?

**Grace:** Kochany chłopak z ciebie ...

**Robin:** Nie będę cię tłamsił.

**Grace:** Świetny przyjaciel, ale ...

**Robin:** Zakochałem się w tobie.

**Grace:** Jak to możliwe?

**Robin:** Tak po prostu.

Znam cię ...

**Grace:** Tinker mnie zna.

**Robin:** I kocham cię.

**Grace:** Mnóstwo ludzi mnie zna, oni mnie nie kochają.

**Robin, Graham** *(razem):*

Ale ja tak.

**Grace:** Głupio mi.

**Robin:** Chciałbym cię jedynie pocałować, nie zrobię ci krzywdy, przysięgam.

**Grace:** Kiedy odejdziesz...

**Robin, Graham** *(razem):*

Nigdy nie odejdę.  
**Grace:** Co?  
**Robin:** Nie chcę odchodzić  
**Grace:** To jest ...  
**Robin:** Chcę być z tobą.  
**Grace:** Coś ty powiedział?  
**Robin:** Dobrze mi tu.

*Tinker wchodzi i zagląda Robinowi przez ramię. Podnosi kartkę i rzuca na nią okiem.*

**Tinker:** Co to, kurwa, jest?  
**Robin:** Kwiatek.

*Tinker podpala kartkę z rysunkiem.*

**Robin:** Ona pachnie jak kwiat.

## Scena 8

*Ogromna plama błota wewnątrz ogrodzenia uniwersytetu. Pada deszcz.  
Odgłosy meczu piłki nożnej rozgrywanego się za ogrodzeniem.  
Samotny szczur kręci się wokół Roda i Carla.*

**Rod:** Najdroższy.

*Carl (spogląda na Roda. Otwiera usta, nie wydaje żadnego dźwięku)*

**Rod:** Mógłbyś patrzeć jak oni mnie krzyżują.

*Carl (próbuje mówić. Nic. Sfrustrowany, okłada rękami ziemię. Maca ziemię, po czym pisze w błocie, podczas gdy Rod mówi)*

**Rod:** I jak szczury ogryzają moją twarz. No to co? Robiłbym to samo, ale nigdy nie powiedziałem, że nie. Jesteś młody. Nie obwiniam cię. Ty siebie też nie wiń.  
Nikt nie jest winny.

*Tinker obserwuje.*

*Pozwala Carlowi skończyć to, co pisze, wtedy podchodzi i czyta.*

*Bierze Carla za rękę i je odcina.*

*Wychodzi.*

*Carl próbuje podnieść swoje dłonie – nie może, bo nie ma ich już.*

*Rod podchodzi do Carla.*

*Podnosi odciętą lewą i ściąga z palca obrączkę, którą mu włożył.*

*Czyta to, co napisał w błocie Carl.*

**Rod:** Powiedz, że mi wybaczasz.

*(Wkłada obrączkę.)*

Nie okłamię cię, Carl.

*Szczur zaczyna ogryzać prawą dłoń Carla.*

## Scena 9

*Czarny Pokój*

*Tinker wchodzi do kabiny.*

*Siada.*

*Wrzuca żeton.*

*Kłapa się otwiera.*

*Kobieta zaczyna tańczyć.*

*Tinker patrzy przez chwilę.*

**Kobieta:** Witaj, doktorze.

**Tinker:** Grace, ja ...

Twoja twarz.

*Kobieta siada.*

*Patrzą na siebie.*

**Tinker:** Jesteśmy przyjaciółmi?

**Kobieta:** A pomożesz mi?

**Tinker:** Mówiłem ci.

**Kobieta:** Tak.

**Tinker:** Co powinienem zrobić?

**Kobieta:** Ocal mnie !!!

*Kłapa się zamyka.*

*Tinker nie ma już żetonów.*

## Scena 10

*Czerwony Pokój.*

*Grace jest bita przez niewidoczną grupę mężczyzn, których głosy są słyszalne.*

*Słychać dźwięki uderzeń kija baseballowego, którego razy spadają na ciało Grace.*

*Graham obserwuje z rozpaczą.*

*Grace otrzymuje cios.*

**Grace:** Graham.  
**Głosy:** Martwe ścierwo,  
Robiła to z własnym bratem  
Tym popaprańcem,  
Pierdolonym ćpunem.  
Zupełnie zdegradowanym.  
Łup, łup, łup.

*Grace otrzymuje cios z każdym łup.*

**Grace:** Graham, Jezus, ocal mnie, Chryste!  
**Głosy:** On cię nigdy, nigdy, nigdy  
Nigdy, (łup) nigdy, (łup) nigdy (łup)  
Nigdy, (łup) nigdy, (łup) nigdy (łup)  
Nigdy, (łup) nigdy, (łup) nigdy, (łup)  
Nigdy, (łup) nigdy, (łup) nie ocali (łup).

**Graham:** Grace.  
**Głosy:** Nigdy.(łup)

*Spokój.  
Grace leży bez ruchu, w obawie przed następnymi razami.*

**Graham:** Powiedz coś.

*Grace (nic nie mówi, nie rusza się)*

**Graham:** Oni cię nie mogą skrzywdzić, oni cię nie mogą dotknąć.

*Grace (nic nie mówi, nie rusza się)*

**Graham:** Nigdy.

*Dobiega skądś znajomy trzask, powodujący przerażony krzyk Grace.*

**Głosy:** W tej starej szmacie  
Życie się wciąż kołacze.

**Graham:** Wyłącz się. To samo ja kiedyś zrobiłem. Wyłącz się, odleć, zanim ból znowu przyjdzie. Ja wtedy pomyślałem o tobie.

*Grad ciosów spada na Grace. Jej ciało reaguje na nie, lecz ona sama nie wydaje żadnego dźwięku.*

**Graham:** Pamiętam, miałem w zwyczaju wkładać łyżeczkę do szklanki z herbatą i w ten sposób podgrzewać ją. Gdy nie patrzyłaś, przykładałem ci ją do skóry na ramieniu. Ty wtedy się darłaś (łup), a ja się śmiałem z ciebie. Wtedy mówiłem  
Zrób mi tak.

**Grace:** Zrób mi tak.

**Graham:** Wtedy ty przykładalaś mi gorącą łyżeczkę, a ja nie czułem nic a nic, bo byłem na to przygotowany.

Gdybyś ty wiedziała, że to nastąpi, byłabyś przygotowana.

Gdybyś wiedziała, że to nastąpi ...

**Grace:** To nastąpi.

*Następuje seria ciosów.*

*Ciało Grace porusza się - nie w bólu, tylko poruszone impetem uderzeń.*

**Graham:** Wytrzymasz to.

**Głosy:** Zrób mi tak....

Wydymać to ścierwo.

*Grace zostaje zgwałcona przez jednego z bijących.*

*Przez cały czas patrzy w oczy Grahamowi.*

*Graham trzyma jej twarz w swoich dłoniach.*

**Głosy:** Czy odeszła?

Gdzieżby.

*Graham przykładła swe ręce do ciała Grace i w miejscu, gdzie dotknie, jej ubranie plami się krwią. Jednocześnie jego ciało krwawi w tych samych miejscach.*

**Graham:** Moja malutka, moja malutka.

**Głosy:** Zabić ich.

*Pauza*

*Wtem rozlega się długa seria z karabinu maszynowego.*

*Graham osłania swym ciałem Grace i trzyma jej głowę w swoich dłoniach.*

*Seria z karabinu trwa i trwa.*

*Ściana jest cała upstrzona dziurami po kulach, gdzieś tam odpadają całe kawały tynku, wykruszają się cegły.*

*Ściana zostaje obrócona w pył, wszędzie pełno krwi.*

*Po dobrych kilku minutach karabin milknie.*

*Graham odsłania twarz Grace i spogląda na nią.*

*Ona otwiera oczy i patrzy na niego*

**Graham:** Nikt. Nic. Nigdy.

*Z ziemi wyrastają żonkile.*

*Szybko rosną w górę i pokrywają całą scenę.*

*Tinker wchodzi. Dostrzega Grace.*

**Głosy:** Zabić wszystkich?

**Tinker:** Ją nie.

*Podchodzi do Grace i klęka przy niej.  
Bierze ją za rękę.*

**Tinker:** Jestem tu by cię ocalić.

*Graham zrywa jeden kwiat i wacha go.  
Uśmiecha się.*

**Graham:** Cudowny.

## Scena 11

*Czarny pokój.*

*Robin wchodzi do tej samej kabiny, co Tinker.*

*Siada.*

*Wrzuca tylko jeden żeton.*

*Kłapa się otwiera.*

*Kobieta zaczyna tańczyć.*

*Robin patrzy – z początku z niewinną ciekawością, później zdezorientowany, na końcu z cierpieniem.*

*Kobieta tańczy przez minutę, po czym kabina się zamyka.*

*Robin siedzi i rozdzierająco płacze.*

## Scena 12

*Biały Pokój.*

*Grace opala się leżąc w wąskiej strudze światła wpadającej przez wyrwę w suficie.*

*Graham siedzi z jej jednej strony, Tinker z drugiej.*

**Tinker:** Co tylko zechcesz.

**Grace:** Słońca.

**Graham:** Nie opalisz się ani trochę.

**Tinker:** Mogę cię tam zabrać.

**Grace:** Wiem.

**Głosy:** Spali cię do cna.

**Grace:** Weźcie mnie za rękę.

**Graham:** Słoneczko.

*Graham bierze ją za rękę, Tinker za drugą.*

**Grace:** Jaja mnie bołą.

**Tinker:** Jesteś kobietą.

**Głosy:** Lunatyczna Grace.

**Grace:** Dobrze tu z wami.  
**Graham:** Zawsze tu będę.  
I tu. I tu.  
**Grace:** *(śmieje się. Nagle poważnie)*  
Oni mnie wciąż wzywają.  
**Tinker:** To właśnie ocalam.  
**Graham:** Kochaj mnie lub zabij mnie.  
**Tinker:** Mogę sprawić by ci było lepiej.  
**Grace:** Kocham cię.  
**Graham:** Przysięgnij.  
**Tinker:** Tak.  
**Grace:** Na moje życie.  
**Graham:** Nie odpychaj mnie.  
**Grace:** Graham.  
**Tinker:** Tinker.  
**Głosy:** Spali do cna.  
**Graham:** Kochanie.  
**Tinker:** Zaufaj mi.  
**Głosy:** Czas już iść.

*Tinker puszcza dłoń Grace.*

*Słychać włączany prąd.*

*Ciało Grace wstrząsane jest spazmatycznymi drgawkami. Doznaje poparzeń.*

*Struga światła zwiększa się, aż obejmuje ich wszystkich. Zaczyna oślepiać.*

## Scena 13

*Kaluża błota tuż przy ogrodzeniu.*

*Pada deszcz.*

*Tuzin szczurów dzieli przestrzeń z Rodem i Carlem.*

**Rod:** Gdybyś powiedział „mnie”, ciekawe, co by się stało?  
Gdyby on powiedział „Ty czy Rod?” i gdybyś powiedział „Ja”, zastanawiam się, czy by cię zabił. Jeżeli kiedykolwiek mnie zapyta, powiem „mnie”. Zrób to mnie. Nie Carlowi, nie mojemu kwiatuszkowi, mojemu kochanemu, tylko mnie. Zginałbym , jak tu stoje! Śmierć nie jest największą krzywdą, jaką ci mogą wyrządzić. Tinker może zmusić człowieka, by odgryzł drugiemu jądra. Może odebrać ci życie, nie dając śmierci w zamian.



Zza ogrodzenia dochodzi dziecięcy śpiew – „*Things We Said Today*” Lennona i McCartney’*a*.  
Carl i Rod słuchają w napięciu.  
Śpiew ustaje.  
Po chwili znowu słyszeć go znowu.  
Carl, chwiejąc się wstaje.  
Zaczyna tańczyć – taniec miłości dla Roda.  
Jego taniec staje się chaotyczny, gorączkowy, a Carl zaczyna przy tym chrząkać do rytmu dziecięcego śpiewu.  
Jego taniec traci rytm – Carl szarpie się i zatacza, brodząc po kostki w błocie- jest to taniec desperackiego żalu.  
Tinker obserwuje.  
Zmusza Carla, by się położył i odcina mu stopy.  
Odchodzi.  
Rod zaczyna się śmiać.  
Szczyry oddalają się z odciętymi stopami Carla.  
Dziecko wciąż śpiewa.

## Scena 14

*Czarny Pokój.*  
Tinker wchodzi do swojej kabiny.  
Bezceremonialnie odpina spodnie i siada okrakiem na krześle.  
Wrzuca kilka żetonów w otwór.  
Kłapa się otwiera, Kobieta zaczyna tańczyć.  
Tinker onanizuje się wściekle dopóki Kobieta nie przemówi.

**Kobieta:** Doktorze.

**Tinker:** Nie trać mojego pierdolonego czasu  
Siadaj.

*Kobieta (siada naprzeciwko Tinkera)*

**Tinker:** Rozstaw nogi.

**Kobieta:** Jestem zażenowana.

**Tinker:** ROZSTAW TE NOGI, DO KURWY NĘDZY!

*Kobieta (wykonuje)*

**Tinker:** Spójrz.

*Kobieta (wykonuje)*

**Tinker:** Dotknij.

*Kobieta (szloch)*

**Tinker:** DOTKNIJ, KURWA, DOTKNIJ!

**Kobieta:** Nie rób mi tego.  
**Tinker:** CHCESZ, ABYM CI POMÓGŁ?  
**Kobieta:** TAK.  
**Tinker:** WIĘC ZRÓB TO.  
**Kobieta:** Nie chcę nią być.  
**Tinker:** Jesteś kobietą.  
**Kobieta:** Chcę ...  
**Tinker:** Nie mów tak.  
**Kobieta:** Powiedziałeś ...  
**Tinker:** Kłamałem. Jesteś tym, czym jesteś. Tylko bez żalu.  
**Kobieta:** ...co tylko zechcę.  
**Tinker:** Nie odpowiadam za to, Grace.  
**Kobieta:** Zaufałam ci.  
**Tinker:** Wiem.  
**Kobieta:** Jesteśmy przyjaciółmi.  
**Tinker:** Nie sądzę.  
**Kobieta:** Mogę się zmienić.  
**Tinker:** Jesteś kobietą.  
**Kobieta:** Jesteś lekarzem. Pomóż mi.  
**Tinker:** Nie.  
**Kobieta:** Czy jest ktoś inny?  
**Tinker:** Nie.  
**Kobieta:** Kocham cię.  
**Tinker:** Proszę.  
**Kobieta:** Myślałam, że mnie kochasz.  
**Tinker:** Tak jak jesteś.  
**Kobieta:** Więc kochaj mnie, kurwa, kochaj!  
**Tinker:** Grace.  
**Kobieta:** Nie odwracaj się ode mnie.

*Kłapa się zamyka.*

**Tinker:** Gdybym wiedział ...  
Gdybym wiedział.  
Zawsze wiedziałem.

## Scena 15

*Okrągły Pokój.*

*Robin śpi pośród stert książek, papierów i liczydła.*

*W rękę wciąż trzyma ołówek.*

*Obok jego głowy stoi pudełko czekoladek.*

*Tinker wchodzi i staje wpatrując się w niego.*

*Podnosi Robina za włosy.*

*Robin wrzeszczy, a Tinker przystawia mu nóż do gardła.*

**Tinker:** Dymasz ją?  
Rzniesz ją, aż wióry lecą, co?  
Mogę być sukinsynem, ale nie jestem naiwniakiem.

*(zauważa czekoladki)*

Gdzie je dostałeś?

Co?

Co?

**Robin:** Są dla Gracie.

**Tinker:** Gdzie je dostałeś?

**Robin:** Kupiłem je.

**Tinker:** Skąd miałeś kasę? Dałeś dupy?

*Robin (nie odpowiada)*

*Tinker (puszcza go)*

*Otwiera czekoladki.*

*Wyciąga jedną i rzuca w Robina.*

**Tinker:** Jedz.

**Robin:** *(patrzy na czekoladkę. Zaczyna płakać)*

Są dla Gracie.

**Tinker:** Zjedz ją.

*Robin zjada ją, dławiąc się łzami.*

*Gdy zjada ją, Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada, pociągając nosem.*

*Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada ją.*

*Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada ją.*

*Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada ją.*

*Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada ją.*

*Tinker rzuca mu następną.*

*Robin zjada ją.*

*Tinker rzuca mu następną.  
Robin zjada ją.  
Tinker rzuca mu następną.  
Robin zjada ją.  
Tinker rzuca mu następną.  
Robin zjada ją.  
Tinker rzuca mu następną.  
Robin zjada ją.  
Tinker rzuca mu następną.  
Robin zjada ją.  
Tinker rzuca mu ostatnią.  
Robin dostaje torsji. Następnie zjada ją.  
Tinker rzuca w niego pustym pudełkiem, po czym dostrzega, że Robin się zmoczył.*

**Tinker:** Ty mały obleśny zboczku! Posprzątaj to.

*Robin staje w kałuży, zrozpaczony.  
Tinker chwyta go za kark i ciągnie w dół, wycierając jego twarz kałużę.*

**Tinker:** Wytrzymaj to, ty babo!

*Robin rozgląda się w panice.  
Próbuje użyć opakowania po czekoladkach, lecz zamiast posprzątać, rozciera kałużę.  
Drze leżące obok książki i za pomocą kartek próbuje zetrzeć mocz.  
Spogląda gorączkowo na książki.*

**Robin:** Gracie.

*Tinker (rzuca Robinowi pudełko zapalek)  
Robin (patrzy na Tinkera)  
Tinker (kiwa głową)  
Robin (gromadzi zanieczyszczone książki na jedno miejsce, pociera zapalną i podpala je)*

**Tinker:** Wszystkie.

*Robin pali tyle książek, ile tylko możliwe i stojąc patrzy jak je trawi ogień.  
Wchodzi Grace, nieprzytomna, odurzona środkami uspokajającymi. Wraz z nią jest Graham.  
Grace obserwuje.  
Robin uśmiecha się nerwowo.*

**Robin:** Przepraszam. Było mi zimno.

*Graham prowadzi Grace w kierunku ogniska.  
Grace ogrzewa swoje dłonie.*

**Grace:** Cudowny.

## Scena 16

*Kalūza błota przy ogrodzeniu.  
Słychać płonące gdzieś ognisko.  
Większość szczurów leży martwa.  
Kilka pozostałych biega gorączkowo wokół.*

**Rod:** Jest tylko teraz.

*(zaczyna płakać)*

*Carl (obejmuje go)*

**Rod:** To wszystko, co miało miejsce kiedykolwiek.

*Carl całuje go.  
Zaczynają się kochać.*

**Rod:** Będę zawsze cię kochał.  
Nigdy cię nie okłamię.  
Nigdy cię nie zdradzę.  
Na moje życie.

*Dochodzą razem.  
Rod ściąga z palca swoją obrączkę i wkłada ją Carlowi do ust.  
Carl połyka ją. Płacze.  
Obejmują się ciasno, następnie przytuleni, zasypiają.  
Tinker obserwuje.  
Odciąga Roda od Carla.*

**Tinker:** Ty lub on, Rod, co wybierasz?

**Rod:** Ja. Nie Carl. Ja.

*Tinker (podrzyna mu gardło)  
Carl (stara się zbliżyć do Roda. Jest powstrzymany)*

**Rod:** To nie może być prawdą.  
*(umiera)*

**Tinker:** Spalić go.

## Scena 17

*Okragły Pokój.*

*Robin, Grace i Graham siedzą przy popiołach ogniska.*

*Grace wciąż rozciera ręce powoli i trzyma tak, jakby wciąż się palił ogień.*

*Robin wydobywa z popiołów liczydło. Podaje je Grace.*

*Ona nie reaguje.*

**Robin:**           Uczyłem się liczyć. Myślę, że łapię w czym rzecz.

*Grace               (nie odpowiada)*

**Robin:**           Mogę ci pokazać?

*Grace               (nie odpowiada)*

**Robin:**           No dobra. Więc policzę –  
Pozostałe dni. Spróbuję.

*(odlicza koraliki na osobnych rzędach)*

Jeden. Dwa. Trzy. Cztery. Pięć. Sześć. Siedem.

*(wpatruje się w siedem koralików, po czym powoli przesuwa następny koralik rządkiem poniżej)*

Jeden.

*(odlicza koraliki na rzędkach od trzeciego do ósmego)*

Jeden. Dwa . Trzy. Cztery. Pięć. Sześć. Siedem. Osiem.

Dziewięć. Dziesięć. Jedenaście. Dwanaście. Trzynaście. Czternaście.

Piętnaście. Szesnaście. Siedemnaście. Osiemnaście. Dziewiętnaście.

Dwadzieścia. Dwadzieścia jeden. Dwadzieścia dwa. Dwadzieścia trzy.

Dwadzieścia cztery. Dwadzieścia pięć. Dwadzieścia sześć.

Dwadzieścia siedem. Dwadzieścia osiem. Dwadzieścia dziewięć. Trzydzieści.

Trzydzieści jeden. Trzydzieści dwa. Trzydzieści trzy. Trzydzieści cztery.

Trzydzieści pięć. Trzydzieści sześć. Trzydzieści siedem. Trzydzieści osiem.

Trzydzieści dziewięć. Czterdzieści. Czterdzieści jeden. Czterdzieści dwa.

Czterdzieści trzy. Czterdzieści cztery. Czterdzieści pięć. Czterdzieści sześć.

Czterdzieści siedem. Czterdzieści osiem . Czterdzieści dziewięć. Pięćdziesiąt.

Pięćdziesiąt jeden. Pięćdziesiąt dwa.

*(wpatruje się w koraliki)*

Pięćdziesiąt dwie siódemki.

*(powoli przesuwa jeden koralik na kolejnym rzędku)*

Jeden.

*(odlicza koraliki na ostatnich trzech rzędach)*

Jeden. Dwa. Trzy. Cztery. Pięć. Sześć. Siedem. Osiem.  
Dziewięć. Dziesięć. Jedenaście. Dwanaście. Trzynaście. Czternaście.  
Piętnaście. Szesnaście. Siedemnaście. Osiemnaście. Dziewiętnaście.  
Dwadzieścia. Dwadzieścia jeden. Dwadzieścia dwa. Dwadzieścia trzy.  
Dwadzieścia cztery. Dwadzieścia pięć. Dwadzieścia sześć.  
Dwadzieścia siedem. Dwadzieścia osiem. Dwadzieścia dziewięć. Trzydzieści.  
Trzydzieści pięćdziesiąt dwie siódemki.  
Grace?

*Grace nie odpowiada)*

*Robin zdejmuje rajstopy i robi z nich pętlę.*

*Bierze krzesło i staje na nim.*

*Przymocowuje pętlę do sufitu i wkłada w otwór głowę.*

*Stoi przez chwilę w ciszy.*

**Robin:** Grace.  
Grace.  
Grace.  
Grace.  
Grace.  
Grace.  
Grace..  
Proszę pani.

*Krzesło wypada spod stóp Robina. Robin szarpie się chwilę.*

**Graham:** On umiera, Grace.

*Grace (nie odpowiada)*

*Graham spogląda na Robina.*

*Robin patrzy na Grahama – widzi go.*

*Wciąż dusząc się, Robin wyciąga rękę do Grahama.*

*Graham ujmuje ją.*

*Wtem owija ramiona wokół nóg Robina i z całej siły pociąga.*

*Robin umiera.*

*Graham siada pod kołyszącym się ciałem Robina.*

*Tinker podchodzi do Grace i bierze ją za rękę.*

**Tinker:** Powiedz dobranoc ludowi, Gracie.

*Wyprowadza ją.*

*Graham siedzi nieruchomo pod wiszącym ciałem Robina.*

## Scena 18

*Biały Pokój.*

*Grace leży nieprzytomna na łóżku.*

*Jest naga, oprócz ciasno zawiniętego opatrunku wokół pachwin i klatki piersiowej. Krew w miejscach, gdzie powinny się znajdować jej piersi.*

*Carl leży nieprzytomny obok niej. Jest nagi, oprócz zakrwawionych bandaży owiniętych wokół pachwin.*

*Tinker stoi pomiędzy nimi.*

*Tinker odwiązuje bandaż Grace i patrzy na jej podbrzusze.*

*Grace porusza się.*

**Grace:** F ...F ...

**Tinker:** Masz, co chciałaś, mam nadzieję, że .....

**Grace:** F .... F ...

*Tinker pomaga Grace wstać I prowadzi ją do lustra.*

*Graham wchodzi.*

*Grace skupia się na lustrze.*

*Otwiera usta.*

**Graham:** To koniec.

**Tinker:** Całkiem przyjemny chłopczyk.

Zupełnie jak twój brat.

Mam nadzieję ...

Masz co chciałaś.

**Grace** *(dotyka szwów na genitaliach):*

F ... F ...

**Tinker:** Podoba ci się?

**Grace:** F ...

**Tinker:** Przyzwyczaisz się do niego.

Nie mogę cię już dłużej nazywać Grace.

Nazwę cię... Graham. Tak, będę do ciebie mówił Graham.

*(zbiera się do wyjścia)*

**Graham:** Tinker.

*Tinker* *(odwraca się i patrzy na Grace)*

**Grace i Graham** *(razem):*



Czułem to.

**Tinker:** Wybacz. Tak naprawdę nie jestem lekarzem.

*(całuje Grace bardzo delikatnie)*

**Tinker, Graham (razem):**

Żegnaj, Grace.

*Tinker i Graham odwracają się.*

*Wychodzą.*

*Grace wpatruje się w lustro.*

*Carl siada na łóżku i otwiera usta.*

*Patrzy na Grace. Ona spogląda na niego.*

*Carl wydaje z siebie cichy krzyk.*

## Scena 19

*Czarny Pokój.*

*Tinker wchodzi i siada.*

*Wrzuca żetony w otwór swojej kabiny.*

*Kłapa się otwiera.*

*Kobieta tańczy.*

*Przestaje i siada.*

**Kobieta:** Witaj, Tinker.

**Tinker:** Witaj, kochanie.

**Kobieta:** Jak się masz?

**Tinker:** Odeszła.

**Kobieta:** Kto?

*Cisza.*

**Kobieta:** Mogę cię pocałować?

*Tinker (uśmiecha się)*

*Kobieta otwiera przegródkę i przechodzi na stronę Tinkera*

*Całuje go.*

*On waha się.*

*Kobieta całuje go znowu.*

*On oddaje pocałunek.*

*Patrzy w dół.*

**Tinker:** Jestem zakłopotany.

**Kobieta:** Wiem.

**Tinker:** Myślę, że ja ...

Nieporozumienie.

**Kobieta:** Wiem. Jesteś piękny.  
**Tinker:** Grace, ona ...  
**Kobieta:** Wiem. Kocham cię.

*Patrzą na siebie.  
Ona całuje go.  
On oddaje pocałunek.  
Ściąga swój stanik.  
Patrzy na jej piersi.  
Bierze jej prawą pierś do ust.*

**Kobieta:** Myślę o tobie, gdy się...  
I marzę o tym, byś to był ty, gdy...  
**Tinker:** *(podnosi głowę i patrzy na nią)*  
Najwspanialsze piersi , jakie kiedykolwiek widziałem.  
**Kobieta:** Kochaj się ze mną, Tinker.  
**Tinker:** Jesteś pewna, że tego chcesz?  
**Kobieta:** Kochaj się ze mną.

*Razem się rozbierają, przyglądając się sobie.  
Stają nadszy i oglądają swoje ciała.  
Powoli się obejmują.  
Bardzo powoli zaczynają się kochać.*

*Kobieta (placze)*

**Tinker:** *(przestaje)*  
W porządku? Możemy –

**Kobieta:** Nie, nie. Ja –

**Tinker:** Jeśli cię boli, możemy przestać.

*Zaczyna się wycofywać – Kobieta mu nie pozwala.*

**Kobieta:** Zostań tam. Zostań.  
Kocham cię.

*Znowu zaczynają się kochać, bardzo delikatnie.  
Tinker zaczyna płakać.  
Kobieta zlizuje mu łzy z twarzy.*

**Kobieta:** Kocham twojego fiuta, Tinker.  
Kocham go we mnie, Tinker.  
Pieprz mnie, Tinker  
Mocniej, mocniej, mocniej!  
Wejdz we mnie

Kocham cię , Tinker.

**Tinker:** *(szczytuje)*

Przepraszam.

**Kobieta:** Nie.

**Tinker:** Nie mogłem...

**Kobieta:** Wiem.

**Tinker:** Kochaj mnie, kochaj mnie, kochaj mnie. Kocham cię , kocham,. Kocham.  
Dlaczego się dupku, spuściłeś?

**Kobieta:** *(śmieje się):*

Wiem, to moja wina.

**Tinker:** Nie, ja ...

**Kobieta:** Nic się nie stało.

Kocham cię.

Mamy mnóstwo czasu.

*Przytulają się , on w niej, nie ruszają się.*

**Kobieta:** Jesteś?

**Tinker:** Tak.

**Kobieta:** Teraz.

**Tinker:** Tak.

**Kobieta:** Ze mną.

**Tinker:** Tak.

*Pauza*

**Tinker:** Jak ci na imię?

**Kobieta:** Grace.

**Tinker:** Nie, mi chodzi o ...

**Kobieta:** Wiem. Ale mam na imię Grace.

**Tinker:** *(uśmiecha się):*

Kocham cię, Grace.

## Scena 20

*Kaluża błota przy ogrodzeniu.*

*Pada deszcz.*

*Carl i Grace siedzą obok siebie.*

*Grace wygląda teraz zupełnie jak Graham. Mówi jego głosem.*

*Nosi jego ubrania.*

*Carl nosi ubranie Robina ( to jest Grace).*

*Dwa szczury krążące wokół ran Grace i Carla.*

### **Grace/Graham:**

Ciało idealne.

Palilem jednego za drugim, ale tańczyłem jak marzenie.

Zrobili to już wcześniej?

Zginęli.

Spalili się.

Ochłapy zwęglonego mięsa, odarte z własnych szmat.

Przywróceni do życia.

Dlaczego nigdy nic nie mówisz?

Kochał.

Mnie.

Słyszę głos lub widzę uśmiech, odwracając się od lustra.

Ty sukinyś, jak śmiałeś mnie tak opuścić?

Czułem to.

Tutaj. W środku. Tu.

I gdy tego nie czuję, to jest bez sensu.

Myśl o wstaniu z łóżka jest bez sensu.

Myśl o jedzeniu jest bez sensu.

Myśl o ubraniu się jest bez sensu.

Myśl o mówieniu jest bez sensu.

Myśl o śmierci jedynie jest kurwa, bez sensu.

Tu i teraz.

Bezpieczny po tamtej stronie i tutaj.

Graham.

*(długa cisza)*

Zawsze tu będę.

Dziękuję, doktorze.

*Grace/Graham patrzy na Carla.  
Carl płacze.*

**Grace/ Graham:**

Pomóż mi.

*Carl wyciąga swe ramię.  
Grace/ Graham ujmuję kikut  
Oboje patrzą w niego, Carl płacze.  
Przestaje padać.  
Wychodzi słońce.  
Grace/ Graham uśmiecha się.  
Słońce staje się coraz jaśniejsze, piszczenie szczurów coraz głośniejsze, aż światło staje się oślepiające, a dźwięki ogłuszające.*

**Kurtyna.**